

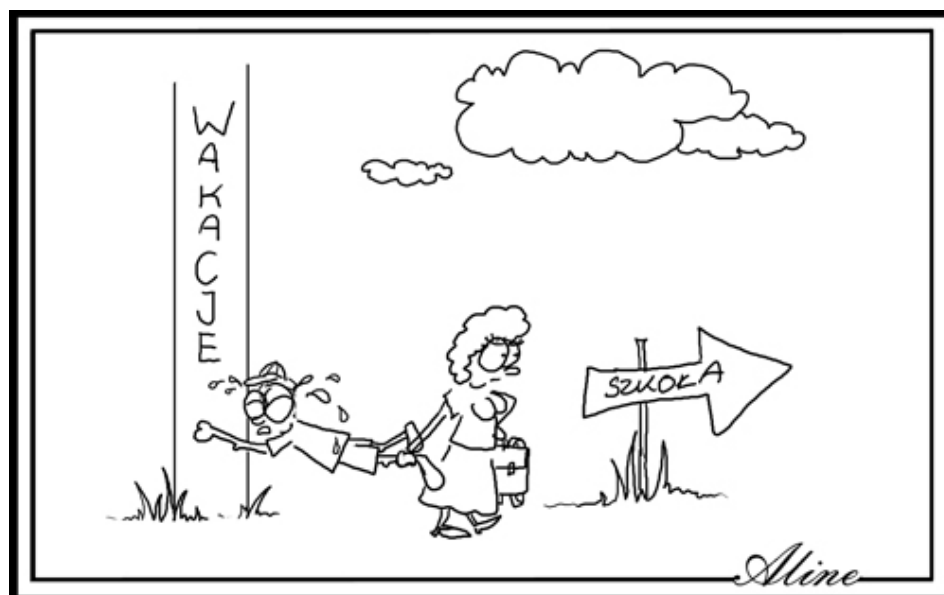
AD REM

Gazetka gimnazjalistów

CHÓMOR

W tym numerze:

FELIETON SZKOLNY	2
CIEŃ I BLASKI SZKOŁY	3
ZGADNIJ, KTO TO POWIEDZIAŁ	4
WIERSZE I OKRUCHY LITERACKIE UCZNIÓW	5
WYWIAD Z WÓJTEM GMINY DZIERZKOWICE	6-7
ALERT EKOLOGICZNO-ZDROWOTNY	7
FELIETON, AKTUALNOŚCI SPORTOWE	8



Fundusze uzyskane ze sprzedaży pisma zostaną przekazane na pomoc Konradowi Świdrowi.

JEŻELI MOŻESZ- POMÓŻ !!!

Motto Wakacyjne:

- „Kocham słońce, bo jest gorące!”
- „Każdy dzień spędzaj, jakby miał być ostatnim dniem wakacji!”
- „Liczą się chwila, emocje i fajna zabawa! (i może odrobina rozumu?)”



PIĘTNAŚCIE MINUT WOLNOŚCI !

Znajdujemy się w Gimnazjum w Terpentynie. Wraz z moją całą klasą III a, liczącą dwudziestu uczniów, znużeni lekcją, wyczekujemy dzwonka. Pani od biologii w ostatnich minutach lekcji podaje nam pracę domową, ostrzega, że posypią się jedynki, gdy nie odrobimy. Zostało kilka chwil! Już czuć tę radość w klasie. Uśmiech na każdej twarzyczce przepelnionej entuzjazmem. Chowam książki i zeszyty do torebki, zasuwam piórniki. Wszyscy zakładamy krzeselka. Z klasy słychać, że na korytarzu biegną do klas przedszkolnych małe dzieciaki z zimowego spaceru.

Zaczęło się! Rozległ się dzwonek! III a gotowa do startu-START!!! Cała klasa biegnie do drzwi. Teraz rozstrzygnie się walka między Magdą, Patrykiem i Radkiem, kto pierwszy dobiegnie na stołówkę i dostanie obiad. Tu liczy się spryt. Stawiamy na Magdę!

-Mało co klamki nie oberwali-powiedziała, śmiejąc się pani Helena.

Moja klasa dzieli się na kilka grup. Każdy podczas przerwy idzie w swoją stronę.

Jedni lecą do łazienki, gdyż nie wytrzymują z bólu pęcherza, drudzy do sklepiku, żeby kupić coś do zjedzenia, inni wychodzą ze szkoły, nie wiadomo z jakich przyczyn. A reszta siedzi pod klasami. Plotkują, uczą się lub po prostu piszą ściągę.

-Co za ulga- rzekłam do koleżanki i oznajmiłam jej, że idę do sklepiku, kupić swoją ulubioną drożdżówkę z serem. Obie się rozeszłyśmy, każda w inną stronę.

Idę schodami w dół, po drodze mijam gromadkę przyjaciół, opowiadająca sobie przeżycia z lekcji. Kasia zwierza się Julce, że dostała jedynkę z niezapowiedzianej kartkówki. Julka, zamiast pocieszyć, bardziej ją dołuje mówiąc, że pan Jacek postawił jej 6 za reanimację. Płacz i radość w jednym. Zmierzam dalej, jestem koło mojej ulubionej klasy numer 3. Wybiegają z niej przedszkolaki krzyczące „berek!”, „ty ganiasz!”. Kilka metrów dalej na parapecie, siedzą moi koledzy. Znam się z nimi „od małego”. Jeden z nich, Mateusz puścił mi oczko. Uśmiechnięta podążam w stronę sklepiku. Słychać szum, widzę zamieszanie.

-Ojej, jak ja się dostanę do sklepiku-pomyślałam. Pani woźna, kobieta, którą podziwiam od dawna, wprowadziła porządek:

-Proszę się ustawić w kolejkę! Nagle wszyscy jak na baczność, jeden za drugim ustawili się i czekali na swoją kolej, w tym również ja. Współczuję sklepikarzowi, który musi nadążyć ze wszystkim.

-Długa przerwa jest najgorsza oznajmił mi, podając drożdżówkę.

Następnie dotarłam do łazienki, w niej moje koleżanki robią wiele niesamowitych rzeczy. Jedna drugiej poprawia makijaż, tak starannie malują sobie oczy! Wymieniają się bransoletkami. Ilona słucha jakiejś rockowej piosenki. Małgosia disco-polo, przy której Żanetka tańczy jak szalona.

-Ja chcę na dyskotekę, dziewczyny! -krzyczy.

-Spokojnie Żanetko, poprawisz fizykę, chemię i pojedziemy! -powiedziałam.

W kącie łazienki siedzi Laura, grzejąca się przy kaloryferze. Nasza „babska” łazienka jest dość wielka, mieści się w niej dużo osób. Opuściłam to miejsce. Pozostało tylko 10 minut przerwy.

Idąc pod klasę, konsumuję bułkę. Mijam uczniów, którzy siedzą pod salami i powtarzają materiał na kolejną lekcję. Zgłoszę się! -Nie, nie! To ja się zgłoszę! -słychać. Jestem koło 13, pod nią siedzą tzw. „lalunie”. Potrafią one obgadać każdego. Dziewczyny, dla których liczy się tylko i wyłącznie wygląd, charakter nie ma znaczenia, chłopak dla nich musi być ładny. Według mnie to bez sensu. Naprzeciwko nich, pod 14, siedzą chłopcy. Są w owych panienkach zabójczo zakochani. Głowią się jak podejść, zagadać, poprosić o numer telefonu. Zrezygnowani, oznajmniają, że spróbują na następnej przerwie. Spoglądają na nie dalej.

Szłam szybszym krokiem pod klasę, gdyż pozostały tylko 4 minuty tzw. „wolności”. Tak w tej szkole każdy określał przerwę. Idąc, ujrzałam wychodzącą z szatni nową parę.

Byłam w szoku! Kamil-najgorszy uczeń w szkole z nagannym zachowaniem, chodzi z Kasią-porządną, miłą dziewczyną?! A jednak cuda się zdarzają. Potem mijam stołówkę. Aż ślinka cieknie. Takie piękne zapachy. To chyba schabowy (mniem!). Uczniowie stojąc w kolejce, czekają, aż pani Gosia wyda im obiad, niektórzy zachowują się kulturalnie, inni jak zwierzęta, rozpychają się i rzucają ziemniakami. Uciekłam, o mały włos nie dostałam schabowym. Idę na górę, zaczepia mnie kolega, pyta czy mam pracę domową z historii. Dałam mu szybko zeszyt i pobiegłam pod klasę.

Dotarłam! Koleżanki czytają jakieś książki. Karol z Maćkiem o czymś zawzięcie dyskutują. Reszta chłopaków gra w ping-ponga. Wszystko nagle przerywa dzwonek. Dzwoni, głośny, niosący na każdej przerwie smutek, zdenerwowanie, stres przed kartkówką. Jest chaos. Wszyscy biegną pod swoje klasy, żeby tylko nie dostać spóźnienia. Nauczyciele biegną po dzienniki. Uczniowie dojadają ostatnie gryzy kanapki. Kończą rozmowy, doczytują w ostatnich chwilach książki. Cała III a, ustawiła się pod klasą.

Czekamy na panią Beatę. I tak dotarliśmy do końca przerwy. Oby te 45 minut szybko zleciało!!!

SONDA

Nasze blaski...

NAUCZYCIELE:

- monitoring,
- zamykanie szkoły na przerwach,
- względny porządek,
- świetna atmosfera,
- dobra organizacja,
- dobre stosunki z innymi pracownikami szkoły,
- IIa i IIIb to super klasy,
- dobre warunki lokalowe,
- bezpieczeństwo,
- brak agresji, narkotyków,
- brak większych problemów wychowawczych,
- koła zainteresowań,
- szeroka oferta edukacyjna,
- dobrze wyposażone pracownie komputerowe.

UCZNIOWIE:

- tablica interaktywna,
- tanie, dobre obiady,
- mili nauczyciele,
- wygodne krzeselka,
- ładne dziewczyny,
- odnowione boisko sportowe,
- p. Mirek w sklepiku,
- suszarki w łazienkach,
- mili, przystojni koledzy,
- SKS-y,
- p. Grzegorz W. jako dobry trener :)



... i cienie

NAUCZYCIELE:

- niezmienianie butów przez uczniów,
- praca na 7.30,
- brak kultury osobistej u niektórych uczniów,
- „brzydki język” uczniów,
- mało pasji, zainteresowań wśród uczniów,
- lenistwo dzieci i młodzieży,
- odrapany korytarz przed s.19,
- brak projektorów, komputerów we wszystkich klasach,
- za mało kwiatów,
- brak rolet i zegarów w niektórych klasach,
- brak sali katechetycznej,
- ograniczenia związane z dowożeniem uczniów,
- brak możliwości rozdzielenia szkoły podstawowej od gimnazjum .

UCZNIOWIE:

- mała sala gimnastyczna,
- brak lustek w damskich toaletach,
- stare, zepsute szafki w szatni,
- monitoring,
- zamykanie szkoły na przerwach,
- przetrzymywanie uczniów w klasach po dzwonku na przerwę,
- mało wycieczek,
- brak zabezpieczeń w szafkach,
- dzieci są nękanie przez nastolatków,
- brak owoców i kanapek w sklepiku,
- brudne ściany,
- zapchane, brudne toalety,
- niemiłe woźne,
- częsty brak mydła w łazience na 1. piętrze,
- szary papier toaletowy w kibelkach :)
- brak możliwości korzystania z pryszniców po w-f,

Zgadnij, kto to powiedział ? - czyli po słowach ich poznacie.

„no dziecino”

„co by nie było nieporozumienia”

„przecież ty jesteś zdolny dzieciak”

„Doo tablicyyy przyjdzieeee..... Pani X ”

„proszę, dzieciaki”

„Ciii! Ciii!!!”

„15 sztuk”

„psianoga”

„Papugi”

„dziewuszki”

„pracujemy...”

„zamkniesz ty się w końcu?”

„zgadzacie się, klasa?”

„Co wy na to, klasa?”

„Skarbeńki, miśki”

„Przedostatnie zadanie, biegnie mi Pan X robi”

„Mała!”

„Czy ja jestem w cyrku?”

„Sprawdzian jest dwadzieścia siedem zero cztery”



„Zapisać cię, Panie X może?”

„Za prace na lekcji Pan i Pani X dostają ocenę”

„Proszę, uwaga”

„Co ty chcesz?”

„Połóż to, dziecko”

„No trudno, Boże mój, Boże”

„tłumaczyłam łopatologicznie”

„dopóki, dopóty”

„polegniecie...”

„ażeby...”

„jedziemy z tym koksem”

„Cieszysz się, jak koń na paszę”

„Tak czy nie, klasa?”

„Kociaczki, misiaczki”

„To wam się przyda do egzaminu”

„To jest NDST”

„Klasa, jeszcze nie skończyłam”

„Przestańcie diamolić”

„Dziółchy”

„Siądź przodem do toru jazdy”



Ludzie wiersze piszą, czyli poeci są wśród nas- twórczość gimnazjalnych „lirników”.

„Mysz i Kot”

Z dziury mysz nos wystawiała,
potem cicho wyskoczyła,
po uchu się podrapała
I do kuchni podreptała.
Sera swego wciąż szukała,
A po chwili aż zdębiała.
Zobaczyła złego kota,
Siedzącego obok młota.
Już uciekać chciała,
Kiedy przyszła dziewczyna mała
Razem z nią pies duży,
A kot ucieka, aż się kurzy.

Agata Gąsiorowska

„Przyroda”

Lubię siedzieć na łące, gdy skaczą
Obok mnie zające.
Wtedy myślę o motylach
I pachnących żonkilach.
Gdy słucham śpiewu słowika,
Wtedy karmię królika.
Przyglądam się biedronce,
Która jest na łące.
Miło spędzam czas,
Bo za mną rośnie las.
Potem idę w piłkę grać,
Aby dobrze nocą spać.

Paulina Gąsiorowska

„Dom moich marzeń”

Dom moich marzeń stoi na
wzgórzu,
Wysokie ściany w kolorze różu.
A na nich okna białe, ogromne,
Przez które słońce zagląda
skromne.
W ogrodzie, w kuchni, w salo-
nie wiosna,
Cała rodzinka zawsze radosna.
Mama i tata, braciszek i siostra,
Babcia i dziadzio, wszyscy w
komplecie.
Bez nich mój dom nie istniałby
przecież.

A.D.

Okruchy literackie

Będę Cię kochać przez wszystkie lata
choćby była na krańcu świata.

Jesteś moim szczęściem, teraz to wiem,
myślę o Tobie nocą i dniem.

Jak lampa rozpraszasz mój mrok samotności,
przyjmij ode mnie różę miłości.

Jesteś jak deszcz podczas suszy,
jak poezja, co serce poruszy.
Jesteś mą ukochaną osobą,
już na zawsze chcę być z Tobą.

Nie mogę przestać o tobie śnić,
przeszyłeś mi przez serce miłości nić.

O tobie marzyłam i płatki liczyłam.
Teraz wiem, że ta miłość będzie wieczna,
z tobą czuje się bezpieczna.

Na przezroczystej szybie płacze deszcz,
Jak moje smutne, zdradzone serce.

Moje uczucia są jak poranek,
Świeże, nowe, niesplamione kłamstwem.

Smutna prawda smakuje
Jak słona łza, płynąca po policzku.

A.D.



Wywiad z Wójtem Gminy Dzierzkowice, Janem Grzebułą:

1. Od wielu lat jest Pan Wójtem Gminy Dzierzkowice, czy z przyjemnością pracuje Pan na tym stanowisku, czy lubi Pan swoją pracę? Dlaczego postanowił zostać Pan wójtem?

Odp.: W 1990r. pracując na stanowisku Z-cy Dyrektora Regionu Dróg Publicznych w Kraśniku otrzymałem propozycję od grupy mieszkańców - radnych naszej gminy- kandydowania na funkcję wójta. Długo się zastanawiałem wiedząc, że początki funkcjonowania odrodzonego samorządu są dużym wyzwaniem dla lokalnej władzy, zdawałem sobie sprawę, że nie jest to łatwe zadanie. Po konsultacji z rodziną zdecydowałem się na podjęcie tego wyzwania, wiedząc, że mogę zrobić coś pożytecznego dla mojej gminy, mając już dosyć duże doświadczenie zawodowe. Lubię to, co robię i cieszę się z każdego osiągnięcia dla całej wspólnoty mieszkańców z mojej gminy.

2. Każdy z nas, mieszkańców gminy, widzi, jak wiele samorząd na czele z Panem zrobiliście dla Dzierzkowic. My ,uczniowie, możemy chociażby cieszyć się pięknym stadionem. Co w bieżącym roku jest planowane do realizacji? Na czym Panu najbardziej zależy, jeśli chodzi o naszą gminę?

Odp.: Mimo wielu pozytywnych zmian, jakie zaszły od 1990r. w naszej gminie jest jeszcze co robić, aby naszym mieszkańcom żyło się lepiej, dostatniej. Jako priorytetowe zadanie na najbliższy okres uważam kontynuację zadań z zakresu ochrony środowiska, budowa oczyszczalni przydomowych, kanalizacji sanitarnych, zastosowanie odnawialnych źródeł energii poprzez montaż kolektorów słonecznych na budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej. Planujemy również zrobić coś dla dzieci i młodzieży, tj. budowę placów zabaw na wsiach: Wyźnica, Ludmiłówka, Dzierzkowice- Wola oraz boiska sportowego w Ludmiłowce.

3. Co zaliczyłby Pan do swoich spektakularnych sukcesów? Przed jakimi największymi wyzwaniami teraz Pan stoi?

Odp.: Osiągnięte sukcesy nie są tylko i wyłącznie moją zasługą, ale również radnych, sołtysów i całej wspólnoty mieszkańców. Niewątpliwie do największych sukcesów-osiągnięć zaliczyłbym zagospodarowanie przestrzeni publicznej centrum Dzierzkowic. Największe wyzwania, jakie stoją dziś przede mną, to pozyskanie środków finansowych na realizację zaplanowanych zadań- tj. montaż kolektorów słonecznych, budowa oczyszczalni przydomowych.

4. Dziś z pewnością wraca Pan myślami do początku swojej pracy?

Odp.: Często wspominam początki swojej pracy, problemy, z jakimi przyszło mi się zmierzyć nie były łatwe: fatalny stan dróg gminnych, dojazdowych do pól, nie wszyscy mogli czerpać wodę z wodociągu, brak łączności telefonicznej- jeden telefon na wsi u sołtysa, brak sieci gazowej, kanalizacyjnej, o komputerach i Internecie nikt nie myślał. Placówki oświatowe również wymagały gruntownych remontów i wyposażenia w pomoce dydaktyczne.

Dzięki zrozumieniu i dobrej współpracy z zarządem, radą gminy i sołtysami udało się zminimalizować te problemy.

5. Czy przytrafiły się Panu podczas pracy jakieś śmieszne zdarzenia?

Odp.: Na pewno było dużo śmiesznych zdarzeń, lecz w tej chwili nie jestem, w stanie dokładnie sobie ich przypomnieć.

6. A czy miał Pan moment zwątpienia w swojej pracy? Czy kiedykolwiek pojawiło się poczucie bezradności?

Odp.: Myślę, że większość z pracujących ma okresowe załamania w swojej pracy i mówi „mam tego dosyć” - ale to mija, kiedy po problemie przychodzi sukces, ja też takie okresy miewam.

7. Czy będąc w naszym wieku, marzył Pan o pracy na stanowisku wójta , czy też o innym zawodzie?

Odp.: Będąc w waszym wieku ucześnie chodziłem do szkoły zawodowej - wtedy nie było gimnazjum, tylko 7-klasowe szkoły podstawowe. Pojęcie stanowiska „wójta” było wówczas nieznane.

8. Już wiemy jak wygląda praca Wójta w urzędzie gminy, proszę powiedzieć, jak spędza Pan czas po pracy, czy zakłada Pan kapcie, siada w fotelu, czyta gazetę, czy też może dres, aby pojeździć na rowerze?

Odp.: No cóż, od urodzenia mieszkam na wsi, toteż po kilku czy nieraz kilkunastu godzinach spędzonych w pomieszczeniach biurowych korzystam z dobrodziejstw przyrody, spacerując bądź pracując na działce z pomocą wnucząt.

9. Czy po pracy znajduje Pan czas dla rodziny i wnuczków?

Odp.: Mam czwórkę wspaniałych wnucząt, dlatego muszę mieć dla nich czas, nie pozwalają mi na leniuchowanie.

10. Chciałabym wiedzieć, czy wójt Dzierzkowic lubi słodczyce?

Odp.: Nie powiem, że nie lubię, chociaż w moim wieku muszę ograniczać ich spożywanie ze względów zdrowotnych. Nie da się ukryć, że pod tym kątem pilnują mnie wnuczeta, przeglądając moje schowki.

11. Jakie są pana życzenia na przyszłość?

Odp.: Życzenia na przyszłość: zdrowie jest najważniejsze, toteż chyba wypada życzyć sobie i moim najbliższym właśnie tego. Natomiast jeśli chodzi o społeczność Dzierzkowic, życzę, by wyróżniła się ona spośród pozostałych gmin dynamicznością w dalszym swoim rozwoju.

Alert Ekologiczno-Zdrowotny

W bieżącym roku szkolnym społeczność naszej szkoły efektywnie uczestniczyła w drugiej edycji Powiatowego Alertu Ekologiczno-Zdrowotnego.

Zakres tematyczny i zadania alertu:

1. Działalność na rzecz ochrony przyrody i kształtowania środowiska naturalnego.
2. Działania na rzecz ochrony zasobów wodnych (popularyzowanie metod oszczędzania wody).
3. Racjonalne korzystanie z naturalnych surowców naturalnych, propagowanie korzystania z opakowań ekologicznych.
4. Ochrona kasztanowców.
5. Działania na rzecz zachowania i doskonalenia potencjału zdrowia jednostki.
6. Udział w konkursie na esej prezentujący punkt widzenia autora w zakresie tematycznym Alertu.

Baaardzo długa przerwa... - felieton

„ KWADRANS SWOBODY”

Ostatnie sekundy przed dzwonkiem na długą przerwę. Sala nr 18. Nauczycielka angielskiego próbuje jeszcze dyktować zdania do przetłumaczenia, jednak dzwonek wybawia uczniów

Pakuje rzeczy do plecaka i wychodzę. Korytarz jest tak zapelniony, że trudno przejść. Na schodach jest jeszcze gorzej. Dzieci z podstawówki przepychają się i śpieszą na stołówkę, aby zająć miejsce w kolejce na obiad. Zupełnie niepotrzebnie, przecież posiłek im nie ucieknie.

Wreszcie docieram pod salę nr 15. Szkolne „piękności” idą do łazienki poprawić fryzury i makijaż. Zapytana przeze mnie Natalia odpowiada, że „niezależnie od miejsca i czasu muszą wyglądać pięknie”. Według mnie, poprawianie wyglądu co godzinę jest bez sensu, ale nie wnikam w ich priorytety życiowe. Kładę plecak i przez chwilę patrzę, jak dwóch blondynów z II, „c” gra w ping-ponga. Świetne zajęcie, aby rozładować stres i odprężyć się po sprawdzianie.

Schodzę na parter. Ledwo omijam dziewczynkę z kucykami i chłopca w niebieskiej koszulce pędzących do biblioteki po nowe lektury. Ze schodów słyszę, jak dyżurująca w tym czasie pani Halina próbuje ich zatrzymać słowami: „Hej, nie wolno biegać na korytarzu!”.

Przy sklepieniu jak zwykle każdy stosuje metodę „po trupach do celu”. Nauczyciele chcą to zmienić i tworzą kolejkę, lecz nie działa to skutecznie, bo gdy tylko odwrócą wzrok, jest tak, jak przedtem. Spoglądam w prawo – kilka osób siedzi i je kanapki. Inni nerwowo powtarzają materiał do testu.

– Przypominamy sobie pojęcia. - wyjaśnia Ola.

W szatni grupka osób spisuje z jednego zeszytu zadania z matematyki.

- Całkiem o tym zapomniałam. – mówi Julka.

- A według mnie odrabianie lekcji to strata czasu. Wolę pograć z kolegami w gry komputerowe. – tłumaczy Karol. Cóż, mam nadzieję, że kiedyś zrozumie, iż jest inaczej.

Za chwilę chemia. Wracam na górę. Po drodze widzę, jak dwóch chłopaków z III, „d” przezywa się i popycha z powodu jakiejś błahej rzeczy, a cała klasa się z nich śmieje. Mogliby zachowywać się nieco doroślej, jak na szesnastolatków przystało.

Z moich luźnych refleksji wyrwał mnie dzwonek na piątą lekcję. Zadziwiające, jak wiele może się dziać przez krótką, piętnastominutową przerwę.

NIM z III „a”

Osiągnięcia sportowe:

1. Tenis stołowy dziewcząt – indywidualny.

1. Mistrzostwa powiatu.

I. Monika Zdyb

III. Dominika Rzęsa

2. Rejon

I. Monika Zdyb

IV. Dominika Rzęsa

2. Sztafety 4x100 m.

1. Dziewczęta i chłopcy

II. M. Tłuścik, M. Bieniek, P. Dobrzańska, R. Piotrowska.

II. M. Surdacki, J. Gładkowski, R. Kapica, Ł. Jakubczak.

3. Indywidualne zawody LA dziewcząt i chłopców.

1. Powiat.

- pchnięcie kulą – II. J. Wojtaszek.

- bieg na 600 m. – II. M. Surdacki, M. Tłuścik.

- sztafeta szwedzka chłopców – III. M. Surdacki, J. Gładkowski, S. Płecha, P. Dudek.

4. Badminton dziewcząt i chłopców:

1. Powiat.

I. W. Wojtaszek, D. Rzęsa.

I. J. Gładkowski, P. Rzęsa.

5. Tenis stołowy drużynowy dziewcząt.

1. Wojewódzkie – I msc.

Skład : M. Zdyb, D. Rzęsa, K. Rachoń.

Stopka redakcyjna:

Pismo powstało jako realizacja projektu edukacyjnego przez:

Angelikę Dudek, Renatę Piotrowską, Wiktorię Ślusarczyk, Małgorzatę Tłuścik, Angelikę Zapalską pod opieką E. Hałabiś.